
ONR-u rasizm na sztandarach

W organizowanych od kilku lat tzw. Marszach Niepodległości wiodącą rolę pełni **Obóz Narodowo-Radykalny**, który odwołuje się do swojej niechlubnej przedwojennej przeszłości. Członkowie ONR szczytują się tradycją skrajnego rasizmu, antysemityzmu oraz totalitaryzmu. Okrągła, 80. rocznica powstania ONR to dobra okazja, aby przypomnieć tę brunatną ideologię.

PRZEMYSŁAW PREKIEL

W II RP **Endecja** była najbardziej masowym ruchem politycznym na ziemiach polskich. Do zamachu majowego posiadała większość parlamentarną oraz wielkie wpływy w społeczeństwie. Jak każdy ruch polityczny, nie była jednolita. Kiedy w latach 30. do głosu zaczęli dochodzić coraz bardziej radykalni młodzi działacze, jedność tego ruchu wyraźnie pękała. Starsi endecy nie byli entuzjastami młodych radykałów, którzy wzorce zaczęli czerpać wprost z włoskiego faszystów oraz niemieckiego nazizmu. Młodzi działacze postanowili odłączyć się od legalnie działającej **Sekcji Młodych Stronictwa Narodowego**. Narodowy radykalizm dawał nowe możliwości. Był tym bardziej atrakcyjny, że, w przeciwieństwie do faszystów we Włoszech czy nazistów w Niemczech, ówczesni polscy nacjonaści działali w państwie autorytarnym, więc w ich mniemaniu cel uswięcał wszelkie środki. Młodzi chcieli zdecydowanie różnić się od starszych działaczy metodami stosowanymi w walce o władzę.

Jakie były metody młodych faszystów? Jednym słowem – radykalne. Wpływy, jakie osiągnął ONR, nie były może zbyt szerokie, ale za to aż nadto uważalne, zwłaszcza w ośrodkach akademickich, gdzie studenci niesieni hasłami nacjonalistycznymi dawali upust swoim fobiom. To z inicjatywy młodych narodowców powstała idea getta ławkowego. Była to forma segregacji narodowościowej, polegającej na wydzieleniu części sali wykładowej i przeznaczaniu jej dla studentów pochodzenia żydowskiego, którzy w ten sposób nie mieli prawa swobodnego wyboru miejsc podczas zajęć.

Naocznym świadkiem tych dramatycznych wydarzeń była Irena Sendlerowa, która studiowała wówczas na Uniwersytecie Warszawskim: „Moje studia przypadły na lata trzydzieste. Były to czasy walki o obniżenie czesnego, aby młodzież z rodzin robotniczych i chłopskich też mogła studiować, oraz po- ▶▶▶



Blokada Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowana przez **ONR**, listopad 1936

twornych burd antysemitycznych. Władze akademickie tolerowały ten stan. Konsekwencją tego było wprowadzenie tak zwanego getta ławkowego. W indeksach na ostatniej stronie znajdowała się pieczęć: prawa strona aryjska, dla Polaków, lewa strona dla Żydów. Chodziło o rozdzielenie nas na wykładach. Ja zawsze siedziałam razem z Żydami, okazując w ten sposób swoją z nimi solidarność. Po każdym wykładzie młodzież zrzeszona w organizacji skrajnie prawicowego ONR biła i Żydów, i nas – Polaków, tych, co siedzieli po lewej stronie. Przewodniczącym tej organizacji na uniwersytecie był student prawa **Jan Mosdorf**. Pewnego razu tak zbito moją koleżankę Żydówkę, że rzuciłam się z pięściami na jednego z oprawców i plunęłam mu pod nogi, mówiąc: «Ty bandyto!». Kiedy indziej ci sami oprawcy ciągnęli Żydówki za włosy z drugiego piętra na parter. Wówczas dostałam jakiegoś szoku z niemocy i w swoim indeksie skreśliłam zapis «prawa strona aryjska»¹.

Celem ataków stali się również nieliczni profesorowie, którzy wyrażali swoje oburzenie prześladowaniami żydowskich studentów oraz tych, którzy się z nimi solidaryzowali. Dochodziło do blokad akademickich, jak na przykład w Wilnie w 1936 roku, kiedy oenerowcy obrzucili kamieniami nawet mieszkanie rektora. Na Uniwersytecie Warszawskim blokada trwała kilka dni, aż do momentu usunięcia jej przez policję. Z kolei na Politechnice Warszawskiej działacze ONR pod wodzą **Tadeusza Salskiego** ogłosili blokadę uczelni, która trwała dwa dni. Usuwano wówczas z uczelni młodzież zrzeszoną w organizacjach lewicowych. Pod mieszkaniem byłego premiera, prof. Kazimierza Bartla, podłożono petardy. Ci bardziej odważni, jak sędzia uniwersytecki Konrad Górski, który za pobicie żydowskiego studenta skazał działacza narodo-

wego, igrali z życiem. Pod jego domem bowiem podłożono bombę – w wyniku wybuchu omal nie zginęła jego żona. Należy jednak smutno skonstatować, iż wielu profesorów tolerowało faszystowskie bojówki. Niekiedy nawet je całkowicie popierali.

Antysemityczny terror ONR rozlewał się, oczywiście, również poza uniwersytety. Dość typowym przykładem takiego ataku było zdarzenie z 1 maja 1937 roku, gdy członkowie bojówki **Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”** (wiosną 1935 roku Obóz podzielił się na **ONR „ABC”** i RNR „Falanga”) ostrzelali z broni palnej pierwszomajowy pochód socjalistycznej partii żydowskiej Bund. W wyniku ataku śmierć poniosło żydowskie dziecko.

Jednak ONR-owska przemoc nie miała wyłącznie charakteru antysemitycznego. Celem stali się również socjaliści oraz komuniści. Na ulicach Warszawy często dochodziło do starć bojówek faszystowskich z socjalistami, którzy zorganizowali swoją własną Akcję Socjalistyczną, mającą bronić pochodów, lokalnych zebrań i wieców PPS przed faszystowską agresją. Głośnym echem odbiła się akcja ONR-u wymierzona przeciwko Stanisławowi Dubois, wybitnemu działaczowi PPS, twórcy Czerwonego Harcerstwa i późniejszemu członkowi obozowej organizacji ruchu oporu rotmistrza Witolda Pileckiego w Auschwitz-Birkenau. 18 lipca 1936 roku w Warszawie, przy ulicy Nowy Świat, róg Chmielnej, bojówka RNR napadła i ciężko poraniła Dubois nożami. Jeden z zadanych ciosów trafił go w okolice serca, co spowodowało sześciotygodniowy pobyt polityka w szpitalu. Zamachowcy nigdy nie zostali schwytani.

W akcjach odwetowych socjaliści atakowali lokalne oddziały ONR, zwłaszcza te, które mieściły się w robotniczych dzielnicach. Masowo dochodziło do zrywania „mieczyków Chrobrego”, symbolu ONR. Co ciekawe, atakami na faszystów szczylił się znany warszawski bard, Stanisław Grzesiuk, który w swojej legendarnej autobiografii *Boso, ale w ostrogach* pisał: „Na wyprawy w miasto na «mieczyki» wychodziliśmy całą ferajną, uzbrojeni w ostre noże. Przeważnie w Aleje Ujazdowskie i na Nowy Świat. Gdy zauważyliśmy szczawików z mieczykami w klapach, bo oni też nie chodzili pojedynczo, zaczynaliśmy nagonkę. Otaczaliśmy ich z daleka i pomaleńku zaciskaliśmy krąg. Gdy nadchodził dogodny moment, to znaczy gdy w pobliżu nie było policjanta, następował atak. Małe zamieszanie i uciekaliśmy mając w kieszeni obcięte klapy z mieczykami”².

Jak relacjonuje autor monografii Obozu Narodowo-Radykalnego, prof. Szymon Rudnicki: „Podpisanie deklaracji ONR odbyło się w stołówce Politechniki Warszawskiej, na rogu al. Niepodległości i Koszykowej, w obecności 11 osób, w tym **Bolesława Piasieckiego** i **Jerzego Rutkowskiego**. Jako Komitet Organizacyjny podpisali ją: **Władysław Dowbor**,

Tadeusz Gliziński, Jan Jodzewicz, Jan Mosdorf, Mieczysław Prószyński, Tadeusz Todtleben, Wojciech Zaleski i Jerzy Czerwiński³. Byli to młodzi działacze, którzy dali się już poznać jako sprawni organizatorzy i aktywiści młodzieżowego ruchu narodowego. Dodajmy, że o powstaniu ONR poinformowała 14 kwietnia 1934 roku „*Sztafeta*”, oficjalne pismo młodych nacjonalistów. Tę datę oenerowcy uznają za początek działalności swojej organizacji.

ONR dużą rolę przywiązywał do spraw społecznych i gospodarczych. Istniejący system sanacyjny określony został przez ideologów tej formacji jako „opierający się na niesprawiedliwości społecznej, będący źródłem wpływów żydowskich oraz nędzy i wyzysku polskich mas pracujących”. Przeciwwagą dla niego miałby być „narodowy ustrój gospodarczy”. W takim ustroju „w odżydzonych” miastach bezrobotni ze wsi i miast mieli znaleźć zatrudnienie w handlu, rzemiośle i przemyśle. Stałym elementem programu ONR-u było natomiast deklaratoryczne wierność zasadom katolickim. Ruch narodowy widział w Kościele katolickim ostoję polskości. ONR deklaratorycznie opierał się na jej zasadach moralnych. Należy stwierdzić, że w dwudziestolecie międzywojennym spora część kleru uległa fascynacji nacjonalizmem, a nawet ideologią faszystowską Obozu, nie dostrzegając sprzeczności między jawnym szowinizmem i kultem przemocy a dekalogiem. Smutny przykład stanowiła wypowiedź późniejszego prymasa Polski, kardynała **Stefana Wyszyńskiego**, który jako redaktor naczelny czasopisma teologicznego „*Ateneum Kapłańskie*” dawał jaskrawy wyraz swoim ówczesnym faszystowskim fascynacjom, pisząc na jego łamach w styczniu 1938 roku: „Trudno nie przyznać słuszności twierdzeniom **Hitlera**, że Żyd pozostał obcym ciałem w organizmie narodów europejskich. Głosząc idee wywrotowe, stojąc na czele ruchu komunistycznego, szerząc w literaturze hasła niemoralne... Żyd zwalcza obcą jego psychice kulturę, wyrosłą na podłożu chrześcijaństwa”. Dalej stwierdził: „Dzisiejsza Trzecia Rzesza podjęła tytaniczną próbę realizacji wielkich idei, które mają przynieść odrodzenie ludzkości...” oraz „Rasizm kryje w sobie pewne zdrowe myśli, które dotychczas znane były tylko w szczupłym gronie lekarzy i biologów. Dziś przyszedł czas na ich rehabilitację”⁴.

Nie są znane żadne konflikty na linii ONR – Kościół. Odznaczony Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata prof. Krzysztof Dunin-Wąsowicz twierdził wprost: „Rozpowszechnienie się antysemitki przed wojną to endecka robota. Antysemita posiadali silne oparcie w Kościele katolickim. Wielkie oddziaływanie miał rozchodzący się w masowym nakładzie «*Mały Dziennik*» wydawany przez ojca **Maksymiliana Kolbego**, który zginął w Auschwitz. Jego gazeta była niesłychanie antysemitka. Kolbe pisał o zagrożeniu, jakie dla Polaków i katolicyzmu stanowią Żydzi. Ich celem miało być rzekomo narzucenie narodowi polskiemu swojej woli. Bodaj głównym ideologiem antysemitki był ksiądz prof. **Stanisław Trzeciak**, święcie przekonany o prawdziwości sfabrykowa-

nych przez carską **Ochronę Protokołów Mędrców Syjonu**, które miały uprawdopodobnić istnienie światowego spisku żydowskiego. Ta teoria była zgodna z poglądami ks. Trzeciaka, który patrzył na rewolucję w Rosji jak na fragment owego spisku. Trzeciak pisał, że za głoszonym przez bolszewików hasłem światowej rewolucji kryje się dążenie Żydów do panowania nad światem. Komunizm i bolszewizm uznawał za główne zło, dlatego sympatyzował z polityką Hitlera. Pojęcie «żydokomuny» zadomowiło się w Polsce przed wojną – od zawsze będąc hasłem propagandowym narodowej prawicy»⁵.

Już ojciec ruchu narodowego, **Roman Dmowski**, na długo przed pojawieniem się Adolfa Hitlera i jego *Mein Kampf*, pytał dość jednoznacznie: „Czy żydów zasymilować, czy wypędzić, czy wymordować?”. Jako że w asymilację sam nie wierzył, pozostawały więc dwa ostatnie rozwiązania. Ubolewał jednak nad brakiem możliwości ich zrealizowania: „Żadne z tych rozwiązań nie leżałoby w naszej mocy, chociażby było najbardziej pożądane”⁶. Wybuch wojny umożliwił spełnienie tych marzeń.

Jednym z opracowań programowych poświęconych stanowisku ONR wobec Żydów była powstała w 1938 roku deklaracja pt. *Likwidujemy Żydów*⁷, podpisana przez członków kierownictwa obozu. Tytuł nie dotyczył, oczywiście, likwidacji fizycznej, lecz radykalnego usunięcia tej mniejszości z życia społeczno-gospodarczego i z terenu Polski w ogóle. Dokument przewidywał między innymi pozbawienie obywatelstwa polskiego tych Żydów, którzy otrzymali je po 1918 roku w sposób sprzeczny (według ONR) z prawem i zakazanie procedury zmienia-



Przemarsze bojówek **ONR** należały do stałego pejzażu polskich miast w latach 30.



Bolesław Piasecki, po wojnie lider Stowarzyszenia PAX, był pupilem komunistycznych władz. Na zdjęciu z Edwardem Gierkiem

nia przez nich nazwisk na polsko brzmiące. W dokumencie propagowano wprowadzenie bojkotu towarzyskiego Żydów, ograniczenie możliwości pracy w wolnych zawodach (prawnicy, lekarze) do wysokości ich odsetka zamieszkującego w Polsce, usunięcie wykładowców żydowskich ze szkół średnich i wyższych, gdzie większość studentów była chrześcijanami, oraz doprowadzenie do rygorystycznego przestrzegania ustawy zakazującej uboju rytualnego. Autorzy postulowali usunięcie przedstawicieli tej mniejszości z urzędów państwowych, instytucji samorządowych i armii, zamiast służby wojskowej przewidywali wprowadzenie dla nich służby zastępczej i specjalnego podatku.

Ogromne wpływy antysemityzmu opisywał w lipcu 1938 roku konserwatywny krakowski „Czas” z lipca 1938 roku: „Antysemityzm jest z pewnością sto razy u nas silniejszy od antyklerykalizmu czy ruchu antykapitalistycznego, czy ruchu za reformą rolną, bo wszystkie inne hasła radykalne zmuszają jednak do pewnego wysiłku umysłowego. A antysemityzm pozwala wcale nie myśleć. Masz krzywy nos, w mordę, co twoje – to moje. I skończona parada”.

Przypomina się scena z kultowego filmu Andrzeja Munka *Zezowate szczęście*, kiedy to główny bohater posądzony o semicki wyraz twarzy – zostaje pobity.

Wątpliwości co do faszystowskich fascynacji ONR-u nie mieli ci, którzy byli częścią przedwojennego ruchu narodowego. **Jędrzej Giertych**, bliski współpracownik Dmowski, po wojnie pisał krótko: „ONR to byli polscy faszyci”. Również Bolesław Piasecki, jeden z przywódców ONR, pisał w 1950 roku: „Wydawnictwa ideologiczne **Falangi**, między innymi i mój «Duch czasów nowych a Ruch młodych», pełne były wpływów faszystów i totalizmu”, dodając: „Szowinizm sugerował nam obraz Polski potężnej w postaci totalnego państwa, wzorowanego na faszystach”⁸. To spuścizna i tradycja, której wierny pozostaje obecny Obóz.

16 marca 2013 roku w Bratysławie członkowie ONR wzięli udział w marszu, który odbył się w rocznicę powstania Pierwszej Republiki Słowackiej w 1939 roku. Gloryfikowali postać faszystowskiego przywódcy, ks. **Jozefa Tiso**. Przypomnijmy, że Słowacja była państwem, które w kampanii wrześniowej brało czynny udział w pacyfikacji Polski. Nie po raz pierwszy widać, jak osobliwy jest „patriotyzm” przedstawicieli ONR.

Przemysław Holocher, były już lider ONR, stwierdził niedawno w jednym z wywiadów, iż „Antysemityzm ONR jest taki sam jak przed wojną”⁹. Warto może w tym miejscu zacytować rozkaz organizacyjny Wydziału Wykonawczego ONR-ABC: „W wykonaniu *numerus nullus* poleca się wszystkim członkom ONR, gdyby kto spotkał Żyda na uczelni, po bić go i wyrzucić z terenu uczelni. Jeśli okazała się przeważająca siła Żydów lub woźnych, którzy by stawali w obronie Żydów, należy zaalarmować innych kolegów do pomocy. Rozkaz niniejszy bezwzględnie musi być wykonany. *Numerus nullus* musi być zrealizowane tak, jak rok temu zostało zrealizowane getto”. Jednym słowem – antysemityzm był, jest i będzie głównym elementem ideologii ONR. Niestety, jakby nie chcieli dostrzec tego niektórzy dziennikarze, chętnie zapraszający w imię swoiście rozumianej wolności słowa do swoich programów ludzi o jawnie nacjonalistycznych i ksenofobicznych poglądach. Mając w pamięci ostatni tzw. Marsz Niepodległości, nie sposób nie przypomnieć tego, co ujawniła witryna WikiLeaks. Otóż wspomniany już Holocher w prywatnej korespondencji naradzał się co do sposobów walki, jaką prowadzić ma ONR w tych dniach na ulicach Warszawy. Twierdził on, że na początku atakowane powinny być squaty. Plany te wdrożono w czyn, jak zapewne wszyscy dobrze pamiętamy. Cel więc został zrealizowany. Ciekawe, czy równie ochoczo oenerowcy przystąpiliby do realizacji innego z jego ujawnionych w wycieku prywatnej korespondencji planów: „żeby ONR-owcy w przebraniu policjantów porywali i mordowali działaczy lewicy”¹⁰...

PRZYPISY

¹ Anna Mieszkowska: *Dzieci Ireny Sendlerowej*. Warszawa, Wydawnictwo Muza, 2011.

² Stanisław Grzesiuk: *Boso, ale w ostrogach*. Warszawa, Wydawnictwo Czytelnik, 1961.

³ Szymon Rudnicki: *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa, Wydawnictwo Czytelnik, 1985.

NIGDY WIĘCEJ nr 21, WIOSNA-LATO 2014

⁴ „Ateneum Kapłańskie”, 1938, zeszyt I, str. 23.

⁵ *Krzysztof Dunin-Wąsowicz – historyk, socjalista, pamiętnikarz. Rozmawia Przemysław Prekiel.* Warszawa, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, 2012.

⁶ Cyt. za: Grzegorz Krzywiec: *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886-1905).* Warszawa, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, 2009.

⁷ *Likwidujemy Żydów.* Warszawa, Biblioteka społeczno-polityczna ABC, 1938.

⁸ Cyt. za: Szymon Rudnicki, „Polityka”, nr 2724 z 2010.

⁹ A. Majewski: *Szef ONR dla Fronda.pl: Antysemityzm w ONR wygląda tak, jak wyglądał przed wojną* (wywiad z Przemysławem Hołocherem). Fronda.pl, 5.11.2012.

¹⁰ T. Piątek: *Gdy „Ksawery” wieje, brzoza nam się chwieje, rządzą Polską geje.* Wyborcza.pl, 6.12.2013. ■